

Ks. ARKADIUSZ NOCOŃ

Rzym

## DZIEJE USTANOWIENIA ŚW. JACKA GŁÓWNYM PATRONEM POLSKI

Kult świętych patronów, opiekujących się poszczególnymi ludźmi, grupami społecznymi czy narodami, znany był i popularny w Kościele już od pierwszych wieków<sup>1</sup>. Sama procedura ustanawiania patronów, podobnie zresztą jak procedura ustanawiania świętych czy błogosławionych, bardzo długo nie była jednak dokładnie sprecyzowana.

W przypadku kanonizacji i beatyfikacji, ważnymi etapami na drodze krystalizowania się zasad obydwu tych aktów było utworzenie w 1588 r. przez papieża Sykstusa V (1585–1590) Kongregacji Obrzędów oraz wydanie w 1634 r., za pontyfikatu papieża Urbana VIII (1623–1644), dekretów dotyczących spraw kanonizacyjnych<sup>2</sup>. Od tego mniej więcej czasu zaznacza się też podział na beatyfikację i kanonizację<sup>3</sup>.

Za pontyfikatu Urbana VIII, a dokładnie 23 III 1630 r., po raz pierwszy również zostały sprecyzowane normy dotyczące wyboru i zatwierdzania nowych patronów dla poszczególnych miejscowości bądź królestw<sup>4</sup>. W największym skrócie, patro-

---

<sup>1</sup> Por. D. Cortesini, *De caelestium patronorum titulariumque electione atque confirmatione. Studium historicum et iuridicum, theologicum ac liturgicum*, Romae 1963, s. 3; *Leksykon liturgii*, red. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 1162.

<sup>2</sup> Por. W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów 1588–1632. Studium z dziejów Kurii Rzymskiej*, (seria „Bobolanum”, 13), Rzym–Warszawa 1988, s. 216, przypis nr 3. Proces ustalania zasad kanonizacji nie został jednak całkowicie zakończony wraz z pontyfikatem Urbana VIII. Kolejne, bardziej precyzyjne dekry w tej materii wydał w następnym wieku papież Benedykt XIV (1740–1758). Por. Z. Obertyński, *Dzieje kanonizacji św. Jacka*, „Prawo Kanoniczne” 1961, 1, s. 98.

<sup>3</sup> Zdaniem wielu współczesnych autorów, np. Z. Obertyńskiego (tamże..., s. 98, 99), ścisły podział na beatyfikację i kanonizację miałby się datować właśnie od czasów papieża Urbana VIII, a pierwszą oficjalną beatyfikacją miała być beatyfikacja Franciszka Salezego (8 I 1662 r.). Ponieważ zagadnienie początków beatyfikacji jest bardzo złożone, nie brak także uczonych, którzy twierdzą, że beatyfikacje, we właściwym tego słowa znaczeniu, miały miejsce także przed pontyfikatem Urbana VIII, a „wyjątkowość” beatyfikacji św. Franciszka Salezego polegała na tym, że uroczystość zewnętrzna beatyfikacji była po raz pierwszy sprawowana w bazylice watykańskiej. Por. F. Veraja, *La beatificazione. Storia, problemi, prospettive* (Sussidi per lo studio delle cause dei santi, 2), s. 79, 97; H. Misztal, *Le cause di canonizzazione. Storia e procedura* (Sussidi per lo studio delle cause dei santi, 8), Città del Vaticano 2005, s. 148. Wydaje się, że ta druga opinia jest dzisiaj bardziej wiarygodna, o czym mógłby świadczyć wydany niedawno *Index ac status causarum*, zawierający beatyfikacje z początku XVII w. Por. Congregatio de Causis Sanctorum, *Index ac status causarum*, Città del Vaticano 1999, s. 471, 552, 554, etc.

<sup>4</sup> Por. Archiwum Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych [dalej: AKSK], *Decretum super electio-*

nem *loci vel regni* mógł od tej chwili zostać: a) tylko święty, nie zaś błogosławiony; b) do wyboru patrona nie wystarczył wniosek sprawujący władzę, powinien go wybrać lud za zgodą miejscowego kleru i biskupa; c) zatwierdzenia patrona dokonuje Kongregacja Obrzędów po zbadaniu przedłożonej prośby<sup>5</sup>.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie, jak sprawa patronów przedstawiała się w Polsce, gdzie kult świętych, podobnie zresztą jak w całym ówczesnym świecie chrześcijańskim, był bardzo żywy. Wiadomo na przykład, jak boleśnie odczuwano utratę relikwii św. Wojciecha i Pięciu Braci Męczenników<sup>6</sup>. W świadomości ówczesnego człowieka oznaczało to bowiem brak opieki i błogosławieństwa. Z tego powodu biskup krakowski Gedko (zm. w 1185 r.) poprosił papieża Lucjusza III (1181–1185) o relikwie świętego Floriana, które w 1184 r. uroczyście złożono w katedrze na Wawelu i otoczono wielkim kultem<sup>7</sup>.

W tym samym wieku XII ma również swoje początki kult św. Stanisława, biskupa i męczennika, który obejmie cały kraj po kanonizacji Świętego w 1253 r.<sup>8</sup> Powszechnym kultem w tym czasie cieszył się nadal św. Wojciech (część jego relikwii ukrytych w Gnieźnie udało się bowiem odnaleźć<sup>9</sup>) oraz św. Waław, którego, wraz ze św. Stanisławem, książę Bolesław Wstydlwy (zm. w 1279 r.) nazwał *patroni nostri*<sup>10</sup>. Oprócz czterech wymienionych świętych znano i czczono także innych, którzy urodzili się bądź zmarli na terenach Polski, jak na przykład wspomnianych już Pięciu Braci Męczenników (zm. w 1003 r.), św. Andrzeja Świerada (zmarł ok. 1034 r.), św. Jadwigę Śląską (zm. w 1243 r.)<sup>11</sup> i innych. Wszyscy oni uważani byli generalnie za opiekunów, czyli patronów ziem polskich.

Bardzo ważną datą w porządkowaniu kultu świętych patronów był rok 1436. Biskup krakowski, Zbigniew Oleśnicki (zm. w 1455 r.), specjalnym statutem ustalił wówczas listę czterech g ł ó w n y c h patronów Królestwa Polskiego (*patroni principales*), umieszczając na pierwszym miejscu św. Wojciecha, a następnie, św. Stanisława, św. Floriana i św. Waława. Wszystkich pozostałych świętych, czczonych w kraju, zaliczył ogólnie do patronów Królestwa (*patroni et apostoli Regni*)<sup>12</sup>.

---

*ne Sanctorum in Patronos a Sacra Rituum Congregatione de ordine Ss. D. n. Urbani Pp. VIII, emanatum die 23 martii 1630, [w:] Decreta Liturgica 1630–1631, 23.03.1630, f. 46a oraz [w:] Decreta Authentica Congregationis Sacrorum Rituum, vol. 1 (1588–1705), Romae 1898, n. 526, 129. Autor pragnie w tym miejscu podziękować pracownikom Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, ks. dr. Hieronimowi Fokcińskiemu SI i ks. dr. Bogusławowi Turkowi za pomoc w korzystaniu z Archiwum Kongregacji i cenne obserwacje.*

<sup>5</sup> Por. tamże.

<sup>6</sup> Według kronikarza Kosmy, w 1038 r., w czasie najazdu na Polskę, czeski książę Brzetysław miał zabrać ze sobą relikwie św. Wojciecha i Pięciu Braci Męczenników. Por. W. Z a l e s k i, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1989, s. 199.

<sup>7</sup> Por. W. S c h e n k, *Z dziejów liturgii w Polsce*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 1, Lublin 1969, s. 184.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 187.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 181.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 186.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 183, 188.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 182, 186, 189.

Kolejność ustalona przez biskupa Oleśnickiego nie oznaczała, oczywiście, definitywnego zamknięcia kwestii. Zresztą już wcześniej zdarzało się, i to nawet w odniesieniu do czterech głównych patronów, że natężenie kultu wobec nich ulegało zmianom<sup>13</sup>.

Dla nas jednak ważne jest pytanie, jakie miejsce wśród patronów Polski zajął św. Jacek Odrowąż (zm. w 1257 r.) po kanonizacji, która miała miejsce w 1594 r. Wiadomo bowiem, że w dziejach Polski odegrał on rolę wyjątkową, o czym świadczą mogą następujące fakty.

W XI i XII w., a więc przed narodzeniem św. Jacka (ok. 1200 r.), chrześcijaństwo w Polsce nie było jeszcze ugruntowane, by przypomnieć tylko reakcję pogaństwa w XI w. Niewielka liczba kościołów, nieliczny i na niskim poziomie kler powodowały, że nie tylko możni odnosili się lekceważąco do chrześcijaństwa, ale także pozostałe warstwy ludności nie przejawiały większych oznak pobożności<sup>14</sup>. Tej trudnej sytuacji starały się, oczywiście, zaradzić działające wówczas na terenach Polski zakony: benedyktyni, kanonicy regularni, norbertanie, szpitalnicy i inne. W XII w. nastąpił jednak upadek najbardziej znaczącego wówczas zakonu benedyktynów, a przybyli na ziemię polskie cystersi nie prowadzili szerszej działalności duszpasterskiej, stąd ich wpływ na masy był stosunkowo niewielki<sup>15</sup>.

Świadom powagi sytuacji, biskup krakowski Iwo Odrowąż (zm. w 1229 r.) dostrzegał potrzebę sprowadzenia na ziemię polskie zakonu, który *sensu stricto* zająłby się działalnością ewangelizacyjną. Misji tej podjął się jego krewny – św. Jacek Odrowąż, który jako pierwszy polski dominikanin i twórca polskiej prowincji tego zakonu, obejmującej wówczas Czechy, Morawy, Śląsk, Brandenburgię, Pomorze, Prusy, Litwę i Ruś<sup>16</sup>, stał się w krótkim czasie prawdziwym „Apostołem Północy”.

Przemierzający pieszo olbrzymie połacie kraju, był nie tylko znakomitym kaznodzieją i duszpasterzem, który w ojczystym języku zaszczeniał rodakom walory autentycznego chrześcijaństwa. Był także wybitnym organizatorem, który w głównych miastach Polski stworzył sieć klasztorów dominikańskich, stanowiących bazę nowej ewangelizacji. Nade wszystko jednak był on niezmiernym misjonarzem, który mimo niebezpieczeństw dotarł do pogańskich Prusów i Litwinów oraz do prawosławnych Rusinów, pomimo ich niechęci czy nawet wrogości. Nie wiado-

<sup>13</sup> Dla przykładu: w statutach synodalnych krakowskiego biskupa Nankera (lub Nankiera) z 1320 r. pomija się zupełnym milczeniem św. Wacława, pochodzącego z czeskiego rodu Przemyślidów; być może ze względu na kontrowersyjne rządy poprzednika, biskupa Jana Muskaty (zmarł 1320), zagrażającego przeciwnika Władysława Łokietka, a stronnika czeskiego króla Wacława II, również z dynastii Przemyślidów (por. tamże, s. 186). Innym przykładem może być osłabienie kultu św. Floriana po kanonizacji św. Stanisława, biskupa i męczennika, w 1253 r., oraz jego ponowny wzrost po zaliczeniu św. Floriana do czterech głównych patronów Królestwa Polskiego w 1436 r. (Por. W. S c h e n k, *Z dziejów liturgii...*, s. 184–186).

<sup>14</sup> Por. K. G ó r s k i, *Dzieje życia wewnętrznego w Polsce*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 1, Lublin 1969, s. 325.

<sup>15</sup> Por. tamże.

<sup>16</sup> Por. V. S c h a u b e r, H. M. S c h i n d l e r, *Santi e patroni nel corso dell'anno*, Città del Vaticano 1997, s. 425.

mo czy głosił Ewangelię w Skandynawii i w Azji, jak chcą tego niektóre przekazy. Dla nas ważne jest, że jego misjonarski zapał nie znał granic i udzielał się jego słuchaczom, ci zaś, przekazując go z pokolenia na pokolenie, poszerzali prawdopodobnie zakres i tak już imponującej działalności misyjnej św. Jacka.

Nie ulega jednak wątpliwości, że jeśli wiek XIII był okresem wielkiego przebudzenia religijnego, jeśli zaowocował ożywieniem pobożności ludowej i był pierwszym stuleciem świętych w Polsce, było to przede wszystkim zasługą dwóch wielkich zakonów zebrzących, dominikanów i franciszkanów<sup>17</sup>. Niektórzy autorzy zauważają przy tym, że franciszkanie przybyli do Polski około 10–20 lat później i w przeciwieństwie do dominikanów, których wspólnoty prawie od razu składały się z kandydatów miejscowych, przynajmniej początkowo opierali się na misjonarzach proweniencji niemieckiej<sup>18</sup>. To zaś, szczególnie w pierwszej fazie działalności ewangelizacyjnej, musiało dawać przewagę dominikanom, ponieważ bardziej skuteczną pracę apostołską wykonywali niewątpliwie ludzie znający miejscowy język i zwyczaje.

Jak wielka była rola i wkład św. Jacka w dzieło tej drugiej, pogłębionej ewangelizacji Polski, najlepiej uświadamia fakt, że trzy podstawowe cechy jego apostołstwa, które starał się zaszczerpić w narodzie, a mianowicie: kult eucharystyczny i kult maryjny (wskazują na to atrybuty, z jakimi przedstawiany jest na obrazach) oraz nacisk na indywidualną spowiedź<sup>19</sup>, pozostały do dnia dzisiejszego wyróżnikiem duchowości polskiej na tle innych narodów.

Nawet tak pobieżna charakterystyka zasług św. Jacka uprawnia, by powrócić do pytania o jego miejsce w galerii narodowych patronów. Warto przy tym pamiętać, że sama kwestia patronów na przełomie XVI i XVII w. była nie mniej ważna niż 150 lat wcześniej, gdy biskup Zbigniew Oleśnicki ustalał listę opiekunów Polski. W tym czasie dawały bowiem o sobie znać zarówno pewna humanistyczna moda na nadawanie pogańskich imion, jak i wpływy protestantyzmu, który negował kult świętych<sup>20</sup>.

Nie należy się więc dziwić, że jeszcze przed kanonizacją, w liście postulacyjnym do papieża Sykstusa V, znany z pobożności król Polski – Zygmunt III Waza, który doprowadzenie do chwały ołtarzy św. Jacka uważał za jeden z pierwszych swoich obowiązków<sup>21</sup>, wyrażał nadzieję, że już wkrótce będzie on dla Królestwa „stałym patronem” (*assiduus patronus*)<sup>22</sup>. Można zrozumieć, że w perspektywie mającej się dopiero odbyć kanonizacji król nie wspominał o kategorii tej opieki.

<sup>17</sup> Por. K. Gó r s k i, *Dzieje życia wewnętrznego w Polsce...*, s. 326–327.

<sup>18</sup> Por. J. K o r n e k, *Il culto di san Giacinto, Apostolo della Polonia*, Romae 2001, s. 35 (Pontificium Athenaeum S. Anselmi de Urbe, maszynopis).

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 37.

<sup>20</sup> Por. *Leksykon liturgii...*, s. 1162.

<sup>21</sup> Por. Z. O b e r t y ń s k i, *Dzieje kanonizacji św. Jacka...*, s. 135.

<sup>22</sup> Por. AKSK, *Fondo R*, nr 53 (oryginał) oraz S e v e r i n u s [Lubomliusz], *De vita, miraculis et actis canonizationis sancti Hyacinthi confessoris Ordinis Fratrum Praedicatorum, libri quatuor*, Romae 1594, s. 269: „[...] Erit hoc omnibus saeculis commemorabile, Beatum Hijacinctum Sanctitatis Vestrae Pontificatu sanctum esse declaratum, qui eo honore quasi deinctus, perpetuo Sanctitatis Vestrae salutem, ac hanc Ecclesiae Dei procurationem, quam tanta uigilantia, Sanctitas Vestra mo-

Nie wspominają o niej, niestety, także dokumenty powstałe po kanonizacji, choć na podstawie pism zachowanych w Kongregacji Obrzędów zauważyć można, że przynajmniej w pierwszych latach troszczono się o umocnienie kultu Świętego. Dowodem na to może być prośba z 1604 r. o możliwość umieszczenia w relikwiarzu czaszki św. Jacka, uzasadniona wielką liczbą pielgrzymujących do jego grobu<sup>23</sup>.

Innym przykładem są wielokrotnie powtarzane prośby o przesunięcie jego święta z 16 sierpnia na pierwszą niedzielę po Wniebowzięciu Matki Bożej, motywowane bądź przypadającym już 16 sierpnia świętem św. Rocha<sup>24</sup>, bądź porą żniw, uniemożliwiającą wiernym udział w nabożeństwie<sup>25</sup>.

Bardzo ważna dla propagowania kultu św. Jacka była także prośba o wprowadzenie w całym Kościele mszy św. i liturgii godzin ku jego czci, w tzw. rycie zdwojonym, czyli jako święto wyższego rzędu<sup>26</sup>.

We wszystkich tych dokumentach temat św. Jacka jako patrona Polski pojawia się wyłącznie akcydentalnie<sup>27</sup>. Raz będzie to dopisek urzędnika w Rzymie: „Pro S. Hyacintho Tutelari Poloniae”, umieszczony na suplice króla o przeniesienie święta na niedzielę po Wniebowzięciu<sup>28</sup>, innym razem, słowa: „S. Hyacinthus patronus Poloniae”, w prośbie o włączenie oficjum do brewiarza rzymskiego<sup>29</sup>.

Nigdzie jednak sprawa św. Jacka jako patrona Polski nie została poruszona wprost, nie wiadomo więc dokładnie, czy za słowami *tutularis Poloniae* lub *patronus Poloniae* kryje się patron główny, czy jeden z patronów Królestwa (*patronus Regni*)?

Szkoda, że kwestia ta nie została wówczas podjęta, wiązał się z nią przecież stopień celebracji obchodów. Dla przykładu: kiedy w 1631 r., król Zygmunt III poprosił o włączenie do brewiarza rzymskiego oficjum z oktawą ku czci św. Wojciecha, patrona Polski, Kongregacja uzależniała swoją odpowiedź od faktu czy jest on (głównym) patronem Polski: „Si sanctus Adalbertus est patronus, posse concedi officium cum octava, si vero non est patronus, concedi pro die festi tantum iuxta rubricas”<sup>30</sup>.

---

deratur, et gubernat, Deo cui adstat, et quem praesens intuetur, commendabit, ac meus etiam regni-que mei in caelis assiduus erit patronus”.

<sup>23</sup> Por. AKSK, *Positiones Decretorum et Rescriptorum*, 8.05.1604, nr 751; por. także: W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*, s. 148.

<sup>24</sup> Por. AKSK, *Positiones Decretorum...*, 15.04.1606, nr 1192; por. także: W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*, s. 153, 154.

<sup>25</sup> Por. AKSK, *Positiones Decretorum...*, 10.12.1629, nr 8190; por. także: W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*, s. 234, 235.

<sup>26</sup> Por. AKSK, *Positiones Decretorum...*, 1.02.1625, nr 6088; por. także: W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*, s. 219, 220.

<sup>27</sup> Opieramy się tutaj na dokumentach, które Wiktor Gramatowski wyszukał w AKSK i opisał w wielokrotnie już cytowanej pracy pt. *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*

<sup>28</sup> Por. AKSK, *Positiones Decretorum...*, 15.04.1606, nr 1192; por. także: W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*, s. 153, 154.

<sup>29</sup> Por. AKSK, *Positiones Decretorum...*, 17.06.1606, nr 1242; por. także: W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*, s. 154.

<sup>30</sup> AKSK, *Positiones Decretorum...*, 22.11.1631, nr 8948; por. także: W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*, s. 240, 338, 339.

Dlaczego zatem nie doprowadzono po kanonizacji do oficjalnego ustanowienia św. Jacka głównym patronem Polski? Może z biegiem czasu kult jego po prostu osłabł? A może nie widziano potrzeby zwracania się w tej sprawie do Kongregacji, uważając, że wystarczy powszechne przekonanie, co do jego wyjątkowej opieki? Przypomnijmy, że dokładne normy dotyczące wyboru i zatwierdzania patronów przez Kongregację Obrzędów zostaną ustalone dopiero w 1630 r., czyli 36 lat po wyniesieniu św. Jacka do chwały ołtarzy. Za tym, że współcześni postrzegali go jednak w sposób wyjątkowy, przemawiają liczne świadectwa jego kultu, także te artystyczne. Przykładem może być tutaj obraz w głównym ołtarzu rzymskiego kościoła św. Stanisława, biskupa (fot. 1). Jego autorem jest włoski malarz Antiveduto Grammatica (1571–1626), którego przyjacielem i współpracownikiem był przez jakiś czas sam Caravaggio. Dzieło powstało w 1594 r., z okazji kanonizacji św. Jacka, która swoim splendorem i obecnością ogromnej rzeszy wiernych (tłum wypełniał przestrzeń od bazyliki św. Piotra do zamku Anioła) poruszyła cały ówczesny Rzym<sup>31</sup>. Sam obraz ukazuje Chrystusa w otoczeniu św. Stanisława, św. Wojciecha i klęczącego na tle polskiego krajobrazu – św. Jacka. Pierwsze spostrzeżenie – to zniknięcie z grona czterech głównych patronów Polski, ustalonych w 1436 r., św. Floriana i św. Wacława. Fakt ten potwierdza, że na przestrzeni wieków liczba głównych patronów Polski ulegała zmianom, potwierdza również wrażliwość z czasem kult świętych – Polaków (wszyscy trzej święci ukazani na obrazie to Polacy)<sup>32</sup>.

Drugie spostrzeżenie to sama obecność św. Jacka w gronie głównych patronów Polski, którą można interpretować w kategoriach „przejęcia” miejsca zajmowanego dotąd przez św. Floriana i św. Wacława. Wszystko to jednak są tylko artystyczne wizje i nasze przypuszczenia, namacalnych dowodów sprzed 1686 r., kiedy to oficjalnie ustanowiono św. Jacka głównym patronem Polski, nie udało nam się bowiem odnaleźć.

Wracając jeszcze do czasów kanonizacji, wiemy, że druga połowa XVI w., a zwłaszcza wiek XVII, to okres umacniania pozycji Kościoła katolickiego w Polsce. Miało to być antidotum na niepokoje wywołane falą reformacji<sup>33</sup>. W kraju daje się wówczas zauważyć znaczne ożywienie religijne, a jednym z jego przejawów jest rosnący kult świętych. W niedługim czasie, po kanonizacji św. Jacka, do Watykanu płyną więc nowe prośby w sprawie beatyfikacji bądź kultu Szymona z Lipnicy<sup>34</sup>, Jana z Dukli<sup>35</sup>, czy Stanisława Kostki<sup>36</sup>. W przypadku tego ostatniego, jak wykazuje badacz Archiwum Kongregacji Obrzędów, Wiktor Gramatowski, wkrótce po uzyskaniu zezwolenia na odprawianie mszy św. ku jego czci (10 VIII 1670)<sup>37</sup>,

<sup>31</sup> Por. M. Machajek, *Dzieła sztuki w kościele i hospicjum św. Stanisława w Rzymie*, [w:] *Kościół i hospicjum św. Stanisława w Rzymie*, red. H. J. Nowacki, Rzym 2000, s. 24–26.

<sup>32</sup> Por. W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*, s. 130.

<sup>33</sup> Por. tamże.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 165, 166, 170, 182.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 190–192.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 157.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 158.



Fot. 1. Obraz włoskiego malarza Antiveduto Grammatica (1571–1626), namalowany w 1594 r., z okazji kanonizacji św. Jacka (Kościół św. Stanisława, biskupa i męczennika, w Rzymie)

„przez cały rok 1673 [do Rzymu] napływały dziesiątki próśb o zaliczenie bł. Stanisława Kostki do głównych patronów Polski. Nadsyłali je nie tylko zwierzchnicy Kościoła i dostojnicy świeccy, ale także niższe duchowieństwo i obywatele miast”<sup>38</sup>. Presja tych próśb musiała być na tyle silna, że Stolica Święta zdecydowała się odstąpić od wydanego wcześniej przepisu (23 III 1630 r.) zabraniającego przyznawania tytułu patrona błogosławionym. W 1674 r. papież Klemens X (1670–1676) ogłosił, więc bł. Stanisława Kostkę głównym patronem Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litwy<sup>39</sup>, choć na jego kanonizację przyjdzie jeszcze czekać ponad 50 lat, do 31 XI 1726 r.

Wraz ze wspomnianą decyzją Klemensa X powraca także sprawa patronatu św. Jacka. Pomimo zapewnień, że na przyznanie bł. Stanisławowi tytułu głównego patrona Polski istnieje w kraju powszechna zgoda (*il commune consenso*)<sup>40</sup>, decyzja ta wywołała jednak w Polsce pewne *controversiae*<sup>41</sup>. Z perspektywy czasu możemy się jedynie domyślać, jaka była ich natura. Być może, pewne środowiska kościelne (a zwłaszcza zakon dominikanów), przekonane o wyjątkowej opiece św. Jacka nad narodem, uważały, że to właśnie on, w pierwszej kolejności, zasługuje na ten tytuł. Być może poczuły się „dotknięte”, że w jednym rzędzie wymienia się św. Wojciecha, św. Stanisława biskupa i bł. Stanisława Kostkę, a pomija tak wielkiego misjonarza Polski. A może po prostu obawiano się, że wraz z ogłoszeniem nowego patrona postać św. Jacka zostanie zepchnięta na dalszy plan. Rzecz z pewnością wymaga dalszych szczegółowych studiów. Dla badaczy dziejów patronów Polski ważne jest, że dopiero po decyzji w sprawie bł. Stanisława Kostki rozpoczęły się oficjalne starania na rzecz ustanowienia św. Jacka głównym patronem Polski i że stanęły za nimi największe ówczesne autorytety. W 1686 r. pisze bowiem w tej sprawie do papieża Innocentego XI (1676–1689) król Jan III Sobieski (1674–1696), któremu po zwycięstwie pod Wiedniem (1683 r.), ten sam papież nadał tytuł „Obrońcy wiary” („*Defensor fidei*”). Prośbę króla przedkłada pełniący funkcję rezydenta przy papieskim dworze, późniejszy kardynał Jan Kazimierz Denhoff, stojący na czele poselstwa wysłanego do papieża po wiktorii wiedeńskiej.

Nie znamy, niestety, oryginału królewskiego pisma. W archiwum Kongregacji Obrzędów zachowało się jednak jego włoskie streszczenie (*memoriale*), które, wraz z tłumaczeniem, warto w tym miejscu przytoczyć:

Tekst włoski (pisownia oryginalna):

Beatissimo Padre,

Grandissima fu mai sempre la devotione professata in tutto il Regno di Polonia verso San Giacinto dell’Ordine de Predicatori et infinite sono le gratie ch’il Signore

<sup>38</sup> Tamże, s. 128, 129.

<sup>39</sup> Por. AKSK, *Decreta Liturgica 1685–1686*, 31.08.1686, f. 163 v.

<sup>40</sup> Por. W. Gramatowski, *Polonica liturgiczne w Kongregacji Obrzędów...*, s. 78.

<sup>41</sup> Por. D. Cortesini, *De caelestium patronorum...*, s. 46.



Iddio si è degnato e si degna concedere a quelli popoli ad intercessione di questo suo gran servo, di modo che la Maestà del Re nell'uscire ultimamente in campagna l'ha invocato et assunto per uno de suoi tutelari perché gli presti assistenza in quelle eroiche imprese che medita a pro della Santa Fede. Mosso, pertanto, dal fervore della propria devotione non meno che dall'esempio regale, tutto quel Regno sommamente desidera di annoverare fra li suoi principali Protettori e Patroni il Santo suddetto e con il mezzo di Lettera particolare di Sua Maestà porta alla Santità Vostra le sue humilissime suppliche per questa gratia<sup>42</sup>.

Tłumaczenie polskie (A. N.):

Ojcze Święty,

w całym Królestwie Polskim św. Jacek, z zakonu dominikanów, cieszył się zawsze największym kultem i niezliczone są łaski, które Pan Bóg, za wstawiennictwem tego wielkiego swojego Sługi, był i jest łaskaw udzielać zamieszkującym go ludom. To dlatego, Jego Królewska Wysokość, udając się na ostatnią wojnę, wzywał go i obrał sobie za jednego ze swoich obrońców<sup>43</sup>, aby towarzyszył mu w bohaterskich wyprawach, podejmowanych w imię Świętej Wiary. Całe Królestwo Polskie, rozpalone żarem pobożności i poruszone przykładem króla, pragnie zatem najgoręcej, aby św. Jacek zaliczony został pomiędzy jego głównych Patronów i Opiekunów, zanosząc do Waszej Świątobliwości, za pośrednictwem specjalnego listu Jego Wysokości, swoje najpokorniejsze błagania, aby łaska ta została mu udzielona.

Autorytet króla Jana III Sobieskiego i argumenty zawarte w liście odniosły skutek. Nie bez znaczenia było też zapewne pragnienie Stolicy Świętej, aby zaradzić nieporozumieniom powstałym w wyniku poprzedniej decyzji dotyczącej bł. Stanisława Kostki. „Dla wzrostu pobożności Króla i Królestwa” oraz „dla uśmierzenia niepokojów”<sup>44</sup>, 31 VIII 1686 r. Sacra Rituum Congregatio ustanowiła św. Jacka, wyznawcę, głównym patronem Królestwa Polskiego, na równi (*aeque Principalem*) z bł. Stanisławem Kostką. Decyzja Kongregacji, zapisana ręcznie w księdze pt. *Decreta Liturgica*, trudna jest dzisiaj do odczytania, tym niemniej, ponieważ nigdy prawdopodobnie nie była opublikowana, uważamy za słuszne, aby ją tutaj przytoczyć w takiej formie, w jakiej udało nam się ją odtworzyć (*salvo meliore iudicio*). W dekrete staramy się zachować oryginalną pisownię, interpunkcję jednak dostosowaliśmy do współczesnych zasad.

<sup>42</sup> Por. AKSK, *Positiones Decretorum...*, 31.08.1686.

<sup>43</sup> Król, udając się na wyprawę wiedeńską, modlił się długo przy grobie św. Jacka w Krakowie.

<sup>44</sup> Por. D. Cortesini, *De caelestium patronorum...*, s. 46: „Tum ad fovendam pietatem Regis et Regni, tum ad sedandas controversias”.

Tekst łaciński:

Poloniae

Piis precibus pro parte Serenissimi Joannis III Poloniae Regis, et totius sui Regni porrectis ab Eminentissimo et Reverendissimo Domino Carolo Cardinali Barberino eiusdem Regni Protectore; Necnon a Reverendissimo Domino Ioanne Casimiro ex Comitibus Donhoff<sup>45</sup>, Archihospitalis Sancti Spiritus Commendatario, praefati Regni apud Sanctissimum Dominum Nostrum Innocentium Papam XI. ablegato, et per Eminentissimum et Reverendissimum Dominum Cardinalem Aszolinum<sup>46</sup> relatis, Sacra Rituum Congregatio declaravit Sanctum Hyacinthum, Confessorem ordinis Praedicatorum, Patronum et Protectorem praedicti Regni eodem modo aequae Principalem ac Beatum Stanislaum Koskae<sup>47</sup> Societatis Jesu nuper sub die 2 Decembris 1673 declaratum, et die 20 eiusdem mensis et anni a Sanctissimo confirmatum, cum omnibus et singulis praerogativis similibus Patronis Regni competentibus, iuxta tamen ritum Rubricarum Breviarij et missalis romani, decretis eiusdem Sacrae Congregationis constitutionibus Apostolicis contrarium disponentibus quibuscumque non obstantibus. Hac die 31 Augusti 1686<sup>48</sup>.

Tłumaczenie polskie (A. N.):

Uwzględniając pobożne prośby, które w imieniu Najjaśniejszego Króla Polski Jana III i całego jego Królestwa przedłożył protektor tegoż Królestwa, Jego Eminencja Najzcigodniejszy kardynał Carlo Barberini<sup>49</sup>, oraz Najzcigodniejszy Jan Kazimierz z hrabiów Denhoff<sup>50</sup>, opat komendatoryjny Arcyszpitala pw. Ducha Świętego i legat wspomnianego Królestwa przy Naszym Najświętszym Panu, papieżu Innocentym XI, przedstawione przez Jego Eminencję Najzcigodniejszego kardynała Azzolini<sup>51</sup>, Święta Kongregacja Obrzędów ogłosiła św. Jacka, wyznawcę, z Zakonu Kaznodziejów, głównym Patronem i Opiekunem wspomnianego Królestwa, na równi z błogosławionym Stanisławem Kostką z Towarzystwa Jezusowego, ogłoszonym niedawno, dnia 2 grudnia 1673 r., a dnia 20 tego samego miesiąca i roku zatwierdzonym przez Ojca Świętego<sup>52</sup>, wraz ze wszystkimi

<sup>45</sup> Powinno być Dönhoff, albo Denhoff.

<sup>46</sup> Prawdopodobnie chodzi tutaj o kardynała Decio Azzolini (1623?–1689).

<sup>47</sup> Napisano Hoskae i poprawiono na Koskae, powinno być Kostkae.

<sup>48</sup> AKSK, *Decreta Liturgica 1685–1686*, 31.08.1686, f. 163 v.

<sup>49</sup> Carlo Barberini (1630–1704), kardynał, protektor Polski przy Kurii Rzymskiej w latach 1681–1693.

<sup>50</sup> Jan Kazimierz Denhoff (z niem. Dönhoff, 1649–1697), kardynał i dyplomata, reprezentujący w Rzymie interesy polskiego króla. Stał na czele delegacji, która po zwycięstwie pod Wiedniem (1683 r.) w imieniu Jana III Sobieskiego wręczyła papieżowi Innocentemu XI sztandar Mahometa oraz słynny list zaczynający się od słów: *Venimus, vidimus, Deus vicit*.

<sup>51</sup> Kardynał Decio Azzolini (1623?–1689), Sekretarz Stanu w latach 1667–1669.

<sup>52</sup> Brewe papieża Klemensa X, potwierdzające ustanowienie bł. Stanisława Kostki głównym Patronem Polski, napisane zostało później i nosi datę 8 I 1674 r. Por. np. w AKSK, Fondo Q, (*Stanislaus Kostka*), *Relazione degli atti più sostanziali fatti nella causa della canonizzazione del B. Stanislao Kostka della Compagnia di Gesù e stato di essa causa*, f. 58.



Fot. 2. List apostolski w formie brewe, z dnia 24 IX 1686 r., w którym papież Innocenty XI ustanawia św. Jacka głównym patronem Królestwa Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego (Kraków, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów – dokumenty pergaminowe, nr 488)

i poszczególnymi przywilejami przysługującymi podobnym Patronom Królestwa, jednak z zachowaniem rubryk brewiarza i mszału rzymskiego. Żadne uchwalone Konstytucje Apostolskie, nakazujące teże Świętej Kongregacji coś przeciwnego, nie stoją temu na przeszkodzie. Dnia 31 sierpnia 1686 roku.

Zgodnie ze zwyczajem Kurii Rzymskiej, na podstawie decyzji Kongregacji Obrzędów sporządzony został następnie List Apostolski w formie brewe, noszący datę 24 IX 1686 r. (fot. 2). Papież Innocenty XI potwierdza w nim, że na prośbę króla Jana III Sobieskiego ustanawia św. Jacka głównym patronem i protektorem Królestwa Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz należących do nich ziem. Odnośnie do samej celebracji święta, powinno ono przebiegać według tych samych zasad jak pozostałych głównych patronów Polski – św. Wojciecha, św. Stanisława, biskupa i męczennika, oraz bł. Stanisława Kostki<sup>53</sup>.

Jakie były dalsze losy św. Jacka jako patrona Polski? Niestety, równie trudne jak jego droga do kanonizacji i ustanowienia głównym patronem Królestwa. Jak się bowiem okazało, powiększenie grona patronów głównych o bł. Stanisława Kostkę (1674 r.) i św. Jacka (1686 r.) nie zamknęło sprawy. Zapoczątkowało raczej pewną

<sup>53</sup> Oryginał papieskiego brewe w języku łacińskim (pergamin, o wymiarach 32 x 40 cm, ze śladami pieczęci Rybaka) znajduje się w Krakowie, w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów (dokumenty pergaminowe, Kraków, nr 488).

tendencję do przyznawania tego tytułu każdemu Polakowi wyniesionemu w późniejszych latach na ołtarze, nawet jeśli był on „tylko” błogosławionym. W stosunkowo krótkim czasie kolejnymi głównymi patronami Polski zostali więc: bł. Kinga (beatyfikacja w 1690 r., patronka Polski i Litwy w 1715 r.), bł. Jan z Dukli (beatyfikacja w 1733 r., patron Polski i Litwy w 1739 r.), bł. Władysław z Gielniowa (beatyfikacja w 1750 r., patron Polski i Litwy w 1753 r.), bł. Jan Kanty (beatyfikacja w 1690 r., patron Polski i Litwy w 1737 r.)<sup>54</sup>.

Jak łatwo przewidzieć, praktyka zwiększania liczby głównych patronów, występująca zresztą nie tylko w Polsce, musiała w konsekwencji doprowadzić do pewnej „dewaluacji” samej idei. Wydana w ramach odnowy posoborowej Vaticanum II instrukcja na temat kalendarzy szczegółowych (*Calendaria particularia*) zalecała zatem wyraźnie, aby patron główny był tylko jeden(!), któremu, ze względu na jakieś specjalne okoliczności, mógłby towarzyszyć inny, ale tylko jako patron drugorzędny<sup>55</sup>.

W obowiązującym aktualnie na terenie Polski kalendarzu liturgicznym, Stolica Święta zgodziła się na wielokrotne odstępstwo od tej normy, zatwierdzając jako patronów głównych: Najświętszą Maryję Pannę – Królową Polski, św. Wojciecha, biskupa i męczennika, oraz św. Stanisława, biskupa i męczennika, natomiast jako patronów drugorzędnych: św. Stanisława Kostkę, zakonnika, i św. Andrzeja Bobolę, kapłana i męczennika.

W grudniu 2004 r. Konferencja Episkopatu Polski zwróciła się do Stolicy Świętej z prośbą o ustanowienie kolejnego patrona drugorzędnego. Ponieważ prośba ta nie uzyskała dotąd *recognitio*, ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że nie dotyczyła ona „Apostoła Polski” – św. Jacka.

\* \* \*<sup>56</sup>

W wydanym niedawno opracowaniu pt. *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*<sup>57</sup>, jeden z jego autorów – Andrzej Datko, zwrócił uwagę na „nierozwinięty w Polsce kult świętych” oraz na „niewielką ilość relikwii i grobów świętych patronów miast i regionów”<sup>58</sup>. Stan ten, zdaniem autora, usiłowano w przeszłości zmienić „poprzez translacje relikwii, jak na przykład św. Zygmunta do Płocka i św. Floriana do Krakowa. Nie wystarczyło to jednak, aby wypełnić swoistą «pustkę

<sup>54</sup> Wszystkie daty za: W. S c h e n k, *Z dziejów liturgii w Polsce...*, s. 193–195.

<sup>55</sup> Por. Instrukcja *De Calendariis particularibus atque Officiorum et Missarum Propriis recognoscendis* (24 VI 1970), nr 31: „Patronus principalis unus tantum sit. Ob peculiare rationes, alius, tamquam secundarius, addi potest”.

<sup>56</sup> Ostatnia część artykułu to osobiste refleksje autora, mające zachęcić do dalszych badań i dyskusji na temat roli św. Jacka w dziejach polskiego narodu.

<sup>57</sup> *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*, red. W. Zdaniewicz, T. Zembruski, Warszawa 2000 (Studia Socjologiczno-Religijne, 19).

<sup>58</sup> A. D a t k o, *Sanktuaria i pielgrzymki – Pątnictwo w Polsce po roku 1945*, [w:] *Kościół i religijność Polaków...*, s. 311.

sakralną» na polskim terytorium i dlatego funkcję patronatu, opieki i wstawiennictwa, które na Zachodzie pełnili święci, w Polsce przyznano Matce Bożej”<sup>59</sup>.

Zważywszy na liczbę świętych i błogosławionych, jakimi cieszy się Kościół w Polsce przypuszczamy, że pisząc o „nierozwiniętym kulcie świętych”, autor porównywał go z takimi krajami, jak Hiszpania czy Włochy, gdzie jest on szczególnie żywy. Czy w Polsce mógł on się tak rozwinąć jak we wspomnianych krajach? Niewątpliwie, przynajmniej kilka razy na przestrzeni dziejów była ku temu okazja. Największa, naszym zdaniem, pojawiła się wraz ze św. Jackiem, najbardziej znanym w świecie polskim świętym<sup>60</sup>.

Co więc przeszkodziło, że nie powstał wokół niego kult na miarę na przykład św. Antoniego, a na naszych ziemiach nie doczekaliśmy się drugiej „Padwy Północy”?

O tym, że porównanie obydwu świętych nie musi być na wyrost, możemy się przekonać, analizując ich życiorysy. Obydwaj urodzili się w tym samym czasie: św. Antoni w 1195 r., św. Jacek około 1200 r. Obydwaj byli niestrudzonymi misjonarzami, doskonale uzupełniającymi się w ewangelizowaniu ówczesnej Europy: św. Antoni działał na Południu i Zachodzie, św. Jacek na Północy i Wschodzie. Obydwaj byli wybitnymi kaznodziejami, obydwaj cieszyli się sławą cudotwórców, a po śmierci do ich grobów pielgrzymowały rzesze wiernych.

O powodach, dla których św. Jacek nazwany został „Apostolem Północy” i zaliczany jest do „największych postaci XIII w. i jednego z najwybitniejszych mężów ówczesnej Europy”<sup>61</sup>, już wspomnieliśmy. W perspektywie rozwoju jego kultu, a zwłaszcza pobożności ludowej, warto zwrócić jeszcze uwagę na niezwykle ludzki, dobrotliwy, charakter tej postaci, która głosząc Ewangelię i wzywając do nawrócenia, nie piętnowała i nie rzucała na ludzi gromów. To on sam raczej był takim śląskim *pieronem*, twardym i odpornym na przeciwności (kilkakrotnie pieczo przemierzył Polskę), ale o łagodnym, gołęmbim sercu, wrażliwym na los każdego człowieka. Mówi się, że szczególną troską otaczał matki proszące o zdrowie dla swoich dzieci, którym poprzez modlitwy i cuda starał się ulżyć w cierpieniu. Można tu wspomnieć jeszcze o słynnych *pierogach* św. Jacka, którymi, w czasie wielkiego głodu, miał nakarmić biednych. Jest w tej legendzie jeszcze jeden rys jego śląskiej natury, której bliżej do czynu (sam owe pierogi wymyślił i zrobił) aniżeli do pióra (św. Jacek, przeciwieństwie do św. Antoniego, nie pozostawił po sobie żadnych pism).

Zarówno czynu, jak i pióra zabrakło jednak jego rodakom w rychłym doprowadzeniu św. Jacka do chwały ołtarzy. O. Seweryn Lubomlczyk (1532–1612), gor-

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Por. H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1988, s. 294, oraz różnorodną bibliografię dotyczącą św. Jacka, opracowaną przez R. Gustawa [w:] *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. tenże, t. 1 (A–K), Poznań–Warszawa–Lublin 1971, s. 448–456.

<sup>61</sup> Taką opinię o św. Jacku reprezentował m.in. znany historyk i historykofil Feliks Koneczny. Por. B. Gancarz, *Ruchliwy misjonarz*, [w:] [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl); por. także G. Turowski, *Ilustrowany leksykon polskich świętych, błogosławionych i sług Bożych*, Kraków 2005<sup>2</sup>, s. 44.

liwy prokurator i kronikarz procesu, skarżył się na „zaniedbania” (*negligentia*) władz zakonnych w tej materii, a szczególnie na wieloletnie przerwy w spisowywaniu łask otrzymanych dzięki jego wstawiennictwu, rzecz szczególnie ważną dla procesu<sup>62</sup>. Faktem jest, że jeśli św. Antoni czekał na kanonizację niespełna rok (1231 r.), w przypadku św. Jacka trzeba było czekać aż 337 lat!

Na szczęście przez cały ten czas jego kult nie osłabł, a kanonizacja w 1594 r., umocniła jego światowy zasięg. W 1625 r. coroczny obchód św. Jacka wpisany został do Kalendarza liturgicznego Kościoła<sup>63</sup>, a msza św. i liturgia godzin ku jego czci sprawowane były w tzw. rycie zdwojonym, czyli jako święto wyższego rzędu (*festum duplex*). Obchód dwóch innych polskich świętych obecnych w mszale rzymskim, tzn. św. Kazimierza i św. Stanisława, biskupa i męczennika, sprawowany był w tzw. rycie połowicznym lub półświętecznym (*festum semiduplex*)<sup>64</sup>.

Wraz z obecnością w liturgii pojawiła się także obecność w sztuce. W XVII w. św. Jacek należał do grona najczęściej malowanych świętych we Włoszech. Jego obrazy i rzeźby można było spotkać także w Austrii (Friesach, Graz, Wiedeń), w Niemczech (Bamberg, Düsseldorf, Monachium), Francji (Bordeaux, Paryż), Belgii, Anglii, Holandii i wielu innych krajach na wszystkich kontynentach<sup>65</sup>. Oprócz dzieł sztuki, tworzonych często przez takich mistrzów, jak El Greco (zmarł w 1614 r.), Ludovico Carracci (zm. w 1619 r.), którego obraz znajduje się w Luwrze, czy Giovanni Battista Tiepolo (zm. w 1770 r.), imię św. Jacka nadawano nowym dzielnicom, miastom czy diecezjom<sup>66</sup>.

Dlaczego zatem, wracamy do naszego pytania, jego kult, rozpowszechniony na całym świecie, nie rozwinął się na miarę kultu, jakim cieszył się i cieszy św. Antoni? W samych Włoszech, dodajmy, kult św. Antoniego w niczym nie ograniczył ani nie przeszkodził kultowi Matki Bożej, by przywołać tylko sanktuaria w Loreto, Pompejach czy Syrakuzach? Może więc w przypadku św. Jacka jego kult, po prostu, po latach się wyczerpał? A może znowu zawiniła owa *negligentia*, która, jak to już kiedyś gorzko zauważył o. Seweryn, „jest pożywką i karmicielką zapomnienia” (*fomentum et nutrix oblivionis*)<sup>67</sup>. Wiadomo, że każdy kult wymaga pielęgnacji; samo słowo „kult” (od łacińskiego czasownika *colo*) oznacza uprawę i pielęgnację. Wymaga więc modlitw, nabożeństw, pielgrzymek, kościołów. Słynną bazylikę św. Antoniego w Padwie zaczęto budować już 7 lat po śmierci świętego, w Polsce, jeszcze ponad 250 lat po śmierci św. Jacka były kło-

<sup>62</sup> Por. Severinus [Lubomlius], *De vita, miraculis et actis canonizationis sancti Hyacinthi...*, s. 113.

<sup>63</sup> Consilium ad exsequendam Constitutionem de Sacra Liturgia, *Commentarius in Annum Liturgicum instauratum, in Novum Calendarium Generale et in Litanias Sanctorum*, [w:] *Calendarium Romanum* (editio typica), Typis Polyglottis Vaticanis 1969, s. 135.

<sup>64</sup> Por. np. *Missale Romanum ex decreto ss. Concilii Tridentini restitutum* (wydanie z roku 1648).

<sup>65</sup> Por. P. Birkner, *Beiträge zur Ikonographie des hl. Hyazinth*, „Archiv für Schlesische Kirchengeschichte” 1958, 16, s. 111–136.

<sup>66</sup> Na przykład w 1852 r. powstała w Kanadzie (Québec) diecezja Saint-Hyacinthe.

<sup>67</sup> Por. Severinus [Lubomlius], *De vita, miraculis et actis canonizationis sancti Hyacinthi...*, s. 113.

poty z powołaniem komisarzy do procesu kanonizacyjnego<sup>68</sup>, a wcześniej kilkakrotnie przerywano spisywanie cudów. Opóźnienia związane z procesem, miały niewątpliwie wpływ na rozwój kultu św. Jacka, podobnie jak pewnego rodzaju poczucie „spełnienia misji”, dające się zauważyć po początkowej euforii wywołanej kanonizacją. Tym, co najbardziej, naszym zdaniem, zaważyło na osłabieniu kultu św. Jacka w Polsce, a pośrednio także na całym świecie, była wspomniana już tendencja do mnożenia liczby głównych patronów Królestwa, rozpraszająca kult najważniejszych świętych w kraju na wiele ośrodków, powstających najczęściej według pewnego zakonnego klucza.

Znamienny dla nas może być jeden przykład, ukazujący dobitnie, że zamiast pielęgnować i jeszcze bardziej rozwijać kult znanego w całym świecie Apostoła Północy – św. Jacka, skupiono się na promowaniu nowego, mało wówczas znanego świata bł. Stanisława Kostki. Otóż, kiedy na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w., zaczęły do Watykanu napływać dziesiątki listów, najpierw z prośbą o zezwolenie na odprawianie mszy św. i odmawianie brewiarza ku jego czci (zezwolenie otrzymano w 1670 r.), a następnie o ustanowienie go głównym patronem Polski (1674 r.), prawie dokładnie w tym samym czasie, pomiędzy sierpniem 1670 r. a marcem 1673 r., na kolumnadzie Berniniego wokół placu św. Piotra, umieszczono rzeźbę jedyne go spośród 139 świętych przedstawiciela Polski – św. Jacka<sup>69</sup>. W zamyśle autorów projektu jawił się on bowiem jako misjonarz Starego Kontynentu, sąsiadujący z św. Franciszkiem Ksawerym i św. Ludwikiem Bertrandum, reprezentującymi ewangelizację nowych lądów<sup>70</sup>. Dla nas ważny jest tutaj fakt, że jeszcze w XVII w. św. Jacek był postrzegany jako jeden z najważniejszych misjonarzy Europy i że jego kult w Rzymie był nadal bardzo żywy, mimo upływu 80 lat od kanonizacji.

Trudno to powiedzieć o bł. Stanisławie Kostce, choć jego sprawy akurat w tym czasie były omawiane w Wiecznym Mieście, a ponadto znajdował się tam jego grób. Być może to czysty przypadek, ale na oryginale przytoczonego przez nas dekretu z 1686 r. widać, że nawet pracownik Kongregacji Obrzędów miał kłopoty z zapisaniem jego nazwiska: zamiast Kostkae napisał bowiem Hoskae, a następnie „poprawił” na Koskae(!)<sup>71</sup>

Wracając do rzeźby św. Jacka, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden jej szczegół. Niewiele osób wie, że autor rzeźby, Lazzaro Morelli, nadał twarzy naszego świętego rysy... św. Antoniego z Padwy!<sup>72</sup> Prawdopodobnie jest to kolejny przypadek: dla pielgrzyma z Polski, patrzącego na rzeźbę z placu św. Piotra, brzmi on jednak jak wyrzut, dotyczący pewnej zmarnowanej szansy. Nie tylko bowiem nie udało się w Polsce stworzyć ośrodka kultu na miarę „Padwy Północy”, ale nie uda-

<sup>68</sup> Por. Z. Obertyński, *Dzieje kanonizacji św. Jacka...*, s. 93.

<sup>69</sup> Por. J. S. Pasierb, M. Janocha, *Polonica artystyczne w zbiorach watykańskich*, Warszawa 1999, s. 146, 151, 152.

<sup>70</sup> Por. tamże, s. 149.

<sup>71</sup> Archiwum Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, *Decreta Liturgica 1685–1686*, 31.08.1686, f. 163 v.

<sup>72</sup> Por. J. S. Pasierb, M. Janocha, *Polonica artystyczne w zbiorach watykańskich...*, s. 151.

ło się nawet „zatrzymać” św. Jacka w Kalendarzu liturgicznym Kościoła. Po przeszło 300 latach jego obecności w mszale rzymskim i brewiarzu został on stamtąd usunięty (nie mylić z *Martyrologium Romanum*), ponieważ, jak stwierdzono, „non agitur de Sancto «momentum universale revera prae se ferente»”<sup>73</sup>.

Istnieje obawa, że nie udało się także „zatrzymać” św. Jacka jako jednego z Ojców naszej wiary, w zbiorowej świadomości narodu: „nemo propheta in patria sua?”. Jest jednak rzeczą zastanawiającą, jak wielki, by nie powiedzieć zasadniczy wkład w doprowadzenie do jego kanonizacji mieli przedstawiciele innych narodów. Przynajmniej kilku wypada tutaj wspomnieć. Niemca – Rudolfa (lub Ludolfa), wybitnego dominikanina i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który propagował sprawę kanonizacji św. Jacka na początku XVI wieku<sup>74</sup>. Włocha – Dominika de Castelnedulo, dominikanina z Bresci i prowincjała Ziemi Świętej, autora formularza mszy św. i brewiarza o św. Jacku<sup>75</sup>. Innego Włocha – kardynała Hipolita Aldobrandini, który jako legat w Polsce nawiedził grób św. Jacka<sup>76</sup>, a następnie, już jako papież Klemens VIII, z wielką życzliwością odnosił się do jego kanonizacji: sam jej zresztą później dokonał. Największy jednak wpływ, jak się powszechnie uważa, miał polsko-szwedzki król Zygmunt III Waza, który sprawę kanonizacji uważał za jeden ze swoich podstawowych obowiązków<sup>77</sup>, oraz wielokrotnie już tutaj przywoływany o. Seweryn Lubomlczyk – urodzony na Wołyniu Żyd, ochrzczony w dojrzałym wieku u dominikanów w Łucku i tam przyjęty do zakonu<sup>78</sup>.

Paradoksalnie, jakby w „dowód wdzięczności”, kilka wieków później, 1 X 1999 r., polski papież, Jan Paweł II, Listem apostolskim *Spes Aedificandi* ustanowił jako trzech nowych patronów Europy, przedstawicieli najbardziej zasłużonych przy kanonizacji św. Jacka nacji: Włoszkę – św. Katarzynę Sieneńską, Szwedkę – św. Brygidę oraz niemiecką Żydówkę – św. Teresę Benedyktę od Krzyża (Edytc Stein).

\* \* \*

Nie ma dzisiaj możliwości, aby patronem Europy został św. Jacek, nie ma również możliwości, aby został patronem Polski (nawet tym drugorzędnym), z pewnością mógłby on jednak zostać patronem Dzieła Nowej Ewangelizacji. Patrząc na jego życie i dokonania, jedno jest pewne – byłby to patron skuteczny.

<sup>73</sup> Consilium ad exsequendam Constitutionem de Sacra Liturgia, *Commentarius in Annum Liturgicum instauratum...*, s. 135.

<sup>74</sup> Por. Z. O b e r t y ń s k i, *Dzieje kanonizacji św. Jacka...*, s. 91.

<sup>75</sup> Por. tamże, s. 117.

<sup>76</sup> Por. tamże, s. 132, 151.

<sup>77</sup> Por. tamże, s. 135.

<sup>78</sup> Por. tamże, s. 125.



**STORIA DELLA PROCLAMAZIONE DI SAN GIACINTO PATRONO PRINCIPALE DELLA POLONIA**

## S o m m a r i o

Il culto dei santi in Polonia nell'epoca precedente al sec. XV costituisce il retroterra storico-religioso che sovrintese alla redazione da parte del vescovo di Cracovia Zbigniew Oleśnicki nel 1436 della prima lista di santi patroni della Polonia: Adalberto, Stanislao, Floriano e Venceslao. La canonizzazione di san Giacinto, avvenuta ad oltre tre secoli dalla sua morte (1257), costituì il coronamento di una tradizione di culto rimasta, tuttavia, sempre viva. L'importanza del santo slesiano nell'universo ecclesiale polacco sta nel fatto che tre elementi chiave del suo apostolato costituiscono tuttora degli elementi fortemente caratterizzanti del cattolicesimo in Polonia: il culto eucaristico, la pietà mariana e la confessione individuale. La volontà di nominarlo come «patronus assiduus» della Polonia fu espressa per la prima volta dal re Sigismondo III Waza nella lettera da lui indirizzata al papa Sisto V in vista della canonizzazione. Tuttavia, già nei primi decenni successivi alla proclamazione l'interesse per la sua figura come patrono della Polonia pare notevolmente affievolirsi fino ad comparire in modo solo del tutto incidentale nelle fonti. L'idea fu rilanciata nel 1686 da una lettera del re Giovanni III Sobieski, di cui un prezioso riassunto in lingua italiana è conservato nell'Archivio della Sacra Congregazione dei Riti. Il testo viene riprodotto dall'A. in originale, tradotto in polacco e brevemente commentato. All'intervento del re seguì, il 31 agosto 1686, la decisione della Sacra Congregazione dei Riti di proclamare san Giacinto patrono principale della Polonia, al pari di san Stanislao Kostka, provvedimento poi riconfermato dal Breve di papa Innocenzo XI del 24 settembre 1686. La proclamazione di altri santi patroni della Polonia nei decenni successivi contribuirà ad una certa svalutazione del significato stesso del titolo. Lo studio pone in rilievo la questione della mancata propagazione del culto di san Giacinto in Polonia, affiancata da un certo disinteresse per l'approfondimento della figura del santo e da un'eccessiva moltiplicazione di patroni principali e secondari. La noncuranza del suo culto in patria contrasta con la sua fama di uno dei più importanti missionari del continente, comprovata dalla testimonianza artistica che fa di san Giacinto l'unico polacco raffigurato fra 139 santi sul colonnato del Bernini in Piazza San Pietro.